

MAŁGORZATA KITOWSKA-ŁYSIAK ur. 1953;



Tytuł fragmentu relacji	On się nieustannie z tych obrad urywał
Zakres terytorialny i czasowy	Drohobycz; współczesność
Słowa kluczowe	Kitowska-Łysiak Małgorzata (1953-), Panas Władysław (1947-2005)

On się nieustannie z tych obrad urywał

Rok 1992 był rokiem dosyć ważnym, jeśli chodzi o Schulza, ponieważ obchodzono wtedy setną rocznicę urodzin i pięćdziesiątą rocznicę śmierci pisarza. I tenże rok został przez UNESCO ogłoszony rokiem Brunona Schulza. Wtedy to nazwisko weszło, można by powiedzieć, do kanonu literatury światowej - od tego roku zresztą można liczyć nasilenie się zainteresowań Schulzem w Europie, a także na świecie. Wówczas to odbyła się w Muzeum Literatury duża wystawa poświęcona Schulzowi. Za nią poszły kolejne wystawy prac plastycznych na świecie. I to był także rok, w którym udało nam się wspólnie w licznym gronie wyjechać do Drohobycza. W listopadzie 1992 - w listopadzie 1942 Schulz zginął - 19 listopada byliśmy w Drohobyczu, gdzie mieliśmy okazję złożyć kwiaty w miejscu jego śmierci.

A taką bezpośrednią okazją do tego wyjazdu była sesja naukowa poświęcona twórczości Schulza, którą wspólnie, siłami lubelskimi i drohobyckimi, udało się zorganizować. Był to taki moment szczególnie ważny dla środowiska drohobyckiego, dla Ukrainy, ponieważ to była pierwsza sesja poświęcona Schulzowi – i [pierwsza] w Drohobyczu – przygotowana przez ówczesny Instytut Pedagogiczny, dzisiaj Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki. To był taki moment, jak pamiętam, dla profesora – dla Władka wolę mówić, bo się znaliśmy wtedy już tak bliżej, koleżeńsko - bardzo ważny. On właściwie się nieustannie z tych obrad – jak to się mówi kolokwialnie – urywał, spacerował po Drohobyczu, identyfikował rozmaite miejsca związane z Schulzem i to było na pewno dla niego bardzo, bardzo ważne – wiem o tym – przeżycie. Zresztą i wówczas i później publikował jeszcze szereg bardzo ważnych, bardzo ciekawych, inspirujących tekstów o Schulzu. Także Schulz w nim właściwie tkwił, można powiedzieć. Cały czas zgłębiał tę prozę. Zgłębiał także twórczość plastyczną, przecież opublikował książkę poświęconą właśnie twórczości plastycznej, ekslibrisom, ale nie tylko. To była niewątpliwie postać bliska [Profesorowi] do ostatnich dni, bo pracował przecież nad tekstami, których nie ukończył – o czym wiemy.

Żeby tak jeszcze troszeczkę pociągnąć ten wątek KUL-owski, to mogę wspomnieć o sesji, którą nam się udało w 2002 roku – a więc 10 lat później po tej drohobyckiej – przygotować w Lublinie. Mam też takie poczucie, że prace przy tej konferencji, chociaż oczywiście były nerwowe, jak to prace przy organizacji jakiegoś dużego przedsięwzięcia, dały Władkowi dużo satysfakcji i wiem,

że z tego ostatecznego rezultatu był zadowolony. Udało nam się zaprosić i udało nam się gościć bardzo wielu znamienitych gości – badaczy Schulza z różnych stron świata. Udało nam się tutaj sprowokować taką sytuację, która zainteresowała wielu ludzi i udało nam się potem wydać materiały z tej sesji.

Data i miejsce nagrania	2008-09-18, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Julita Nowicka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"